

# Protokół

## 13. posiedzenia 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 28. kwietnia 1900 roku.

Początek o godzinie 10 minut 45 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy J. E. Stanisław hr. Badeni.

Sekretarze: Modest Karatnicki, Stanisław Niezabitowski, Andrzej Potocki, Mieczysław Urbański.

Obecnych posłów 134.

Ze strony Rządu: c. k. Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół jedenaścigo posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół dwunastego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejścia.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 28. kwietnia 1900, które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Komisji szkolnej Ls: 3013, 3016, 3018, 3034, 3035, 3037, 3038, 3039, 3149, 3150, 3449, 3516.

Komisji gminnej Ls; 3014, 3017, 3143, 3144, 3145, 3146, 3452, 3454.

Komisji przemysłowej Ls: 3015, 3025, 3455, 3459, 3472, do 3504.

Komisji drogowej Ls: 3019, 3020, 3212,

Komisji administracyjnej Ls.: 3021, 3027, 3028, 3029, 3031, 3142, 3439.

Wydziałowi krajowemu Ls.: 3022, 3023, 3026, 3030, 3032, 3033, 3036, 3040, 3147, 3151, 3152, 3431, 3434, 3436, 3440, 3441, 3442, 3443, 3444, 3445, 2450, 3460, 3461, 3509, 3515.

Komisji prawniczej Ls.: 3024.

Komisji dla reformy agrarnej Ls: 3041 do 3140, 3154 do 3211, 3214 do 3430, 3462 do 3471, 3510 do 3514.

Komisji dla reformy wyborczej Ls: 3141, 3453.

Komisji petycyjnej Ls: 3148, 3153, 3435, 3446, 3447, 3448, 3451, 3456.

Komisji sanitarnej Ls: 3437.

Po odczytaniu petycyi Ls. 3015 gminy Piekary powiatu Kraków o założenie szkoły koszykarskiej tamże, przemawia p. Wójcik popierając tę petycję.

Po odczytaniu petycyi Ls. 3152 Liliwiczowej Maryi, wdowy po nauczycielu ludowym w Zbarażu o dar z łaski przemawia p. Stojałowski, popierając tę petycję.

Po odczytaniu petycyi Ls: 3153 mieszkańców gminy Gorzków o bezpłatny pobór drzewa opałowego i budulcowego z lasów niepołomickich, przemawia p. Stojałowski popierając tę petycję.

Marszałek oświadcza, iż już na poprzednim posiedzeniu przypominał postanowienia regulaminu, który nie dopuszcza przy popieraniu petycyi wchodzić w meritum sprawy. Ponieważ posłowie popierający petycję nie zastosowują się do tego, przeto Marszałek oznajmia, iż na przyszłość ściśle przestrzegać będzie obowiązujących w tej mierze przepisów, a posłowi nie trzymającemu się postanowień regulaminu zmuszonym będzie ewentualnie odebrać głos.

Po odczytaniu petycyi Ls: 3515 Pogorzalców gminy Hrehorowa powiatu Buczacz, o doraźną zapomogę przemawia p. Cielecki popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycyj, wniesionych po dzień 28. kwietnia, 1900 roku, które przydzielono odnośnym komisjom, jak wyżej.

Marszałek oznajmia, iż udzielił p. Władysławowi Czaykowskiemu urlopu na 5 dni, z powodu choroby.

Marszałek oświadcza, iż na poprzednim posiedzeniu odczytanym został następujący wniosek p. Stojałowskiego.

W n i o s e k

Sejm raczy uchwalić:

I. Pismo „Niedziela“ obciążające bez potrzeby i pożytku budżet krajowy i Macierzy polskiej, zwija się 1. lipca 1900.

II. Wzywa się Jego Ekscecyę Marszałka jako kuratora „Macierzy polskiej“, aby w najkrótszym czasie zwołał ankietę, złożoną z ludzi w sprawach i piśmienictwie ludowym biegłych, celem obmyślenia środków reorganizacyi wydawnictw: „Macierzy polskiej“ i wynik narad przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej.

Wnioskodawca  
ks. Stojałowski.

Krempa, Warzecha, Milan, Dr. Bernadzikowski, Niebyłowiec, Nowakowski, Ostapczuk, Winniczuk, Hamorak, Styła, Wójcik, Bojko, Żardecki.

Wniosek ten w chwili oddania go do łaski marszałkowskiej opatrzonym był 15 podpisami. Wskutek późniejszego cofnięcia podpisu posła Daty, wniosek ten nie ma poparcia przepisanego w §. 37 regulaminu sejmowego, dlatego nie został umieszczony na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, wobec czego Marszałek wzywa posłów, którzy ten wniosek popierają, by zechcieli powstać.

Marszałek oświadcza po obliczeniu, że gdy wniosek ten nie został dostatecznie poparty, uważa go za usunięty.

Przemawia pod względem formalnym p. Wodzicki i wnosi, by petycję Ls. 812 przydzieloną komisji administracyjnej, odstąpić komisji gminnej.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy wniosek formalny.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy król. stoł. m. Lwowa, o nadanie jej ustawy wodociągowej.

Sprawozdawca p. Vayhinger uwolniony od czytania sprawozdania, wnosi przekazanie tego przedłożenia komisji gminnej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.



Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji król. stoł. m. Lwowa o ustawie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 6,500.000 koron w obligacjach komunalnych i o porękę kraju dla tej pożyczki.

Sprawozdawca p. Vayhinger, uwolniony od czytania sprawozdania, wnosi przekazanie tego przedłożenia komisji budżetowej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie Baranów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca p. Vayhinger odczytuje sprawozdanie Wydziału krajowego zakończone projektem następującej ustawy:

#### U s t a w a

z dnia . . . . . o zezwoleniu gminy Baranów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje.

#### Art. I.

Gminie miasteczka Baranów, powiat Tarnobrzeg zezwala się pobierać przez lat 10, począwszy od roku 1900 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzonych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) od jednego litra wódki po 5 ct. czyli 10 h.

2) od jednego litra rumu, araku, rosolisu, likieru, sliwownicy i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct. czyli 3 h.;

3) od jednego litra miodu po 3 ct. czyli 6 h.

4) od jednego hektolitra piwa, bez względu na gatunek, po 1 złr. 20 ct. czyli 2 koron 40 h.

#### Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

#### Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Baranów.

#### Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy i nie można obciążać nią produkcji ani obrotu handlowego.

#### Art. V.

Od tej opłaty wolna jest wódka w tych wszystkich wypadkach, w których według §. 6. ustawy z dnia 20. czerwca 1888 r. dz. u. p. Nr. 95 wolną jest ona od podatku konsumcyjnego.

#### Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, Izba przystępuje więc do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej ustawy *en bloc*.

Izba uchwala przyjęcie powyższej ustawy *en bloc*, poczem w oddzielnem głosowaniu uchwala cały projekt ustawy *en bloc*.

Uchwalwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwala Izba powyższy projekt ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posłów Dunajewskiego i Sanguszki w sprawie reformy ustawy gminnej i urzędzeń administracyjnych.

Przemawia p. Dunajewski, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego.

Przemawia pod względem formalnym p. Stadnicki.

Przemawia pod względem formalnym p. Wojciech Dzieduszycki.

Przemawia pod względem formalnym p. Okuniewski i zgłasza w myśl §. 80 regulaminu protest przeciw wnioskowi p. Dunajewskiego.

Przemawia pod względem formalnym p. Romanowicz i wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji gminnej.

Przemawia p. Jaworski i wnosi, by wniosek p. Potoczka o połączenie obszarów dworskich z gminami odesłany do komisji gminnej, odesłać do Wydziału krajowego.

Przemawia pod względem formalnym p. Romanowicz i oświadcza, iż wnosi obecnie na odesłanie wniosku p. Dunajewskiego do Wydziału krajowego, cofając poprzedni swój wniosek formalny.

Przemawia p. Stojalowski pod względem formalnym i wnosi przekazanie wniosku p. Dunajewskiego komisji gminnej.

Marszałek udziela wyjaśnienia co do postanowionych wniosków formalnych w tej sprawie.

Izba odrzuca wniosek formalny p. Stojalowskiego, aby wniosek p. Dunajewskiego odesłać do komisji gminnej, następnie uchwala Izba w oddzielnem głosowaniu przekazać wniosek p. Dunajewskiego Wydziałowi krajowemu, wreszcie w osobnem głosowaniu uchwala Izba wniosek formalny p. Jaworskiego, by wniosek p. Potoczka o połączenie obszarów dworskich z gminami, przekazany na obecnej sesji sejmowej komisji gminnej, odesłać do Wydziału krajowego.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Stojalowskiego w sprawie zaprowadzenia przy niższych szkołach rolniczych kursów zimowych dla synów włościan.

Przemawia p. Stojalowski, uzasadniając wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego.

Przemawia pod względem formalnym p. Merunowicz i wnosi na odesłanie wniosku p. Stojalowskiego do komisji gospodarstwa krajowego.

Przemawia p. Stojalowski pod względem formalnym i oświadcza, iż zgadza się w myśl wniosku p. Merunowicza na przekazanie swego wniosku komisji gospodarstwa krajowego.

Izba uchwala powyższy wniosek p. Merunowicza, na który wnioskodawca p. Stojalowski się zgodził.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji w przedmiocie petycji Agnieszki Mroczkowej, wdowy po droźniku, o stałe zaopatrzenie.

Sprawozdawca p. Uhamiec odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

I. Agnieszce Mroczkowej, wdowie po droźniku drogi krajowej Zator-Sucha śp



Janie Mroczkowi, przynajmniej tytułem jedno-razowej zapomogi kwotę 100 koron.

II. Powyższy wydatek wstawia się do budżetu rubr. X. na rok 1900.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji, głosując nad każdym z punktów I. i II. oddzielnie.

Następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Merunowicza w sprawie budowy kolei ze Lwowa do Winnik

Sprawozdawca p. Małachowski, uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby postarał się o wybudowanie kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik jako kolei państwowej i przy ustaleniu trasy uwzględnił o ile możliwości życzenia i potrzeby gminy miasta Lwowa.

Petycję Józefa hr. Łubieńskiego i Spółki wniesioną do Sejmu 25. kwietnia 1900 r. do l. 2.785, o poparcie projektowanej przez tę spółkę budowy linii kolejowej Lwów-Winniki-Przemysłany, Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI.

Marszałek oświadcza, iż z powodu nieobecności p. sprawozdawcy w Izbie, umieszcza na razie na porządku dziennym następny punkt porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wyłączenia obszaru gruntowego 1366 morgów,

obecnie do gminy Niewica należącego, i przyłączenie tegoż do gminy Stanisławczyk a zarazem przeniesienie tego obszaru do powiatu politycznego Kamionka Strumiłowa i sądowego w Radziechowie a przydzielenie do powiatu polit. w Brodach i sądowego w Łopatynie.

Sprawozdawca p. Karatnicki, uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisji:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim wyraża w myśl ustawy z 11. czerwca 1868 l. 59 Dz. p. p. c. k. Rządowi opinię, że w interesie kraju i stron interesowanych leży wydzielenie obszaru 1.366 morgów obejmującego majątności tabularne „Stawisko“, „Szymanówka“, „Lewinówka“ i „Wyrki“ i niwy rustykalne „Pańkowa“ z terytorjum gminy katastralnej Niewica, z powiatu politycznego Kamionecznego i sądowego Radziechowskiego a przydzielenie do terytorjum gminy katastralnej Stanisławczyk, powiatu politycznego Brodzkiego i sądowego Łopatynskiego.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wypracował i przedłożył projekt ustawy dla takich wypadków zmiany granic gmin, które pociągają za sobą także zmianę terytorjalną bądź powiatu politycznego bądź sądowego, bądź okręgu reprezentacji powiatowej.

Przemawia p. Barwiński.

Po zamknięciu rozprawy ogólnej p. sprawozdawca zrzeka się głosu.

Izba uchwała powyższe wnioski komisji, głosując nad każdym wnioskiem I. i II. komisji oddzielnie.

Marszałek oświadcza, iż z powodu obecności w Izbie posła Klemensiewicza, powraca do porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz, uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 16. listopada 1898 do 15. listopada 1899.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby:

a) termina otwarcia Sądów a mianowicie: Sądu obwodowego w Czortkowie i Sądów powiatowych w Zakliczynie, Bołszowcach i Jabłonowie, które Najwyższem postanowieniem z dnia 18. września 1899 utworzone zostały — przyspieszył i ogłosił,

b) po myśli uchwały sejmowej z 15. lutego 1897, z 10. marca 1899, poczynił przygotowania do utworzenia, przez oba c. k. Sądy krajowe wyższe za niezbędne potrzebne uznanych Sądów obwodowych w Białym, Bochni, Nowym-Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółtkwi, tudzież Sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach i Zawałowie,

c) zezwolił na wyłączenie gmin i obszarów dworskich: Białolinę szlacheckie, Jaworsko i Perła z okręgu Sądu powiatowego w Brzesku a przydzielenie takowych do okręgu Sądu powiatowego w Wojniczu,

d) zarządził przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchy.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby bez względu na podnoszone przez Dyrekcyje kolejowe tak państwowe jakoteż i prywatne, trudności i formalności i bez względu na uby-

tek dochodów kolejowych, kierując się zasadą ludzkości i sprawiedliwości, wyjednał i wprowadził dla powoływanych na ćwiczenia urlopników, rezerwistów i landwehrzystów — bezpłatną jazdę kolejami państwowymi i prywatnymi z miejsca ich pobytu do miejsca zbornego i napowrót.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd odnośnie do rezolucyi swych z 7. lutego 1897, 5. lutego 1898 i 10. marca 1899 r. a zatem obecnie już po raz 4-ty, aby przystąpił nareszcie do podwyższenia w sposób odpowiednio wydatny, wynagrodzenia za dostarczane podwozy na cele wojskowe i publiczne, usunął tym sposobem rażącą dotychczasową krzywdę, jaką ponosi ludność wiejska, — i aby nareszcie poczuł się do obowiązku dania odpowiedzi Sejmowi na 4-ro krotne wezwanie.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby odnośnie do roskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 7. kwietnia 1899 l. 60152/97 za pośrednictwem Wydziałów powiatowych pouczył wszystkie gminy, o ile i w jakiej mierze mięso pochodzące z bydła dorzniętych wskutek nieszczęśliwych wypadków, wolnem jest od opłaty podatku konsumcyjnego.

Przemawia p. Rotter.

Przemawia p. Stojałowski.

Przemawia członek Wydziału krajowego p. Sawczak.

Przemawia p. Bernadzikowski.

Przemawia p. Stojałowski.

Przemawia p. Bojko i wnosi następującą rezolucję.

„Sejm wzywa c. k. Rząd, by polecił fizykom powiatowym badać częściej trunki w szynkach sprzedawane“.

Izba popiera rezolucję p. Bojki.

Przemawia członek Wydziału krajowego p. Sawczak.

Przemawia p. Niebyłowicz.



Po zamknięciu rozprawy przemawia p. Stojalowski dla sprostowania faktu.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca.

Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej i uchwała bez rozprawy powyższe wnioski komisji, głosując nad każdym wnioskiem I, II, III, IV, V. oddzielnie, wreszcie w osobnym głosowaniu uchwała Izba rezolucję p. Bojki.

Następuje:

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego za rok 1899.

Przemawia sprawozdawca p. Wiśniewski, uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, następnie odczytuje następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Merunowicza w sprawie sieci dróg wodnych w Galicyi.

Sprawozdawca p. Romanowicz, uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wzywa c. k. Rząd usilnie, aby

a) z możliwie największym pospiechem wykończył techniczne prace przygotowawcze do budowy kanałów spławnych, mających połączyć Odrę z Wisłą, z dalszem

połączeniem drogą wodną Wisły i Sanu z Dniestrem i z odgałęzieniem od Sądowej Wiszni przez Gródek, Lwów do Brodów;

b) aby zajął się zapewnieniem finansowych środków do budowy tych dróg wodnych, czy to przy pomocy przedsiębiorstwa prywatnego z pełnem zabezpieczeniem ekonomicznego interesu kraju, czy też przez uzyskanie w drodze konstytucyjnej odpowiednich kredytów do budowy tych dróg wodnych na rachunek państwa z udziałem kraju i innych interesowanych czynników;

c) aby tę sprawę tak przeprowadził, by żegluga na wymienionych wyżej drogach wodnych w naszym kraju rozpoczęła się równocześnie z żeglugą na nowych drogach wodnych innych krajów koronnych, a zwłaszcza na kanałach, łączących Dunaj z Odrą, Elbą i Wełtawą.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę tę wobec c. k. Rządu z całą stanowczością zastępował a ewentualnie zniósł się z Wydziałami krajowymi współinteresowanych krajów koronnych w celu przedsięwzięcia wspólnej z nimi akcji.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, Izba przystępuje więc do rozprawy szczegółowej i uchwała bez rozprawy powyższe wnioski komisji, głosując nad każdym z tych wniosków I. i II. oddzielnie.

Marszałek oświadcza, iż z powodu nieobecności p. Abrahama, ma zamiar umieścić na porządku dziennym następny tegoż punkt t. j. „sprawozdanie komisji gminnej w sprawie wcielenia gminy Skole wieś do miasteczka Skole“ i zapytuje, czy nikt się temu nie sprzeciwia.

Przemawia p. Okuniewski i prosi o zatrzymanie porządku dziennego, oświadczając, iż p. Abraham jest obecnym w gmachu sejmowym.

Marszałek oświadcza, iż skoro p. Abraham jest obecny, przeto z kolei porządku dziennego

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie szkół średnich.

Sprawozdawca p. Abraham, uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkol. 1898/99 przyjmuje się do wiadomości.

2) Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby naukę historii kraju rodzinnego uczynił obowiązkową w gimnazyach.

3) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ustanowił lekarzy szkolnych przy gimnazyach.

4) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w r. bieżącym zarządził budowę przynajmniej tych gmachów szkolnych, na które odpowiednie kwoty w budżecie państwa są preliminowane t. j. gimnazyów I. i V. we Lwowie, oraz szkoły realnej w Tarnowie, a nadto aby co rychlej zarządził budowę gimnazjum w Brzeżanach.

5) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zakłady filialne obecnie istniejące przekształcił w samoistne zakłady.

6) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę petycje gmin i powiatów w Nowym Targu, Rzeszowie, Gorlicach, Żywcu i Sokalu i takowe uwzględnił w miarę spodziewanego przybytku kwalifikowanych sił nauczycielskich, ażeby jednak, tworząc nowe szkoły średnie, nie domagał się prestacji nadmiernych.

Zarazem zechce c. k. Rząd zająć się jak najrychlej sprawą założenia gimnazjum w Mielcu.

7) Sprawozdanie Wydziału krajowego, o ile dotyczy sprawy zwołanej w październiku r. 1898 ankiety dla reformy szkół średnich, przyjmuje się do wiadomości.

8) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przedłożył Sejmowi krajowemu projekt ustawy o wyższych szkołach wydziałowych męskich oparty na następujących zasadach:

a) szkoła wydziałowa męska wyższa obejmować będzie kurs nauki trzyletni dla pogłębienia i rozszerzenia nauki udzielanej w szkole wydziałowej trzechklasowej, obecnie istniejącej i mającej z nią tworzyć jedną całość;

b) ukończenie szkoły wydziałowej wyższej uprawniać będzie do wstąpienia do wszystkich gałęzi służby publicznej, które nie wymagają studiów uniwersyteckich lub specjalnych, oraz do służby jednorocznej wojskowej;

c) koszty założenia i utrzymania szkoły wydziałowej wyższej rozkładają się w ten sposób, że wszystkie jej rzeczowe potrzeby pokrywać będzie gmina, zaś wydatek na pobory nauczycieli w połowie fundusz krajowy, a w połowie tytułem subwencji skarbu państwa;

d) założenie każdej szkoły wydziałowej męskiej wyższej zależeć będzie od porozumienia się Reprezentacji gminnej, Sejmu krajowego i c. k. Rządu;

e) nauczycielom wyższej szkoły wydziałowej zapewnione będą pobory nauczycieli szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich;

f) zakładanie szkół takich z językiem wykładowym ruskim winno być umożliwione.

Tem samym załatwione są petycje do Ls. 366, 528, 634, 772, 822, 1160, 1486 i 1513.

Przemawia p. Sękowski i wnosi poprawkę do wniosku 6. komisji, a mianowicie, by we wniosku 6. opuścić ostatnie zdanie od słowa „zarazem“ do słowa „Mielcu“, a natomiast przyjęć osobną rezolucję tej treści: „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej założył w powiatowym mieście Mielcu szkołę średnią (gimnazjum lub szkołę realną)“.



Przemawia p. Rudrof.

Przemawia p. Soleski.

Przemawia p. Kramarczyk.

Przemawia p. Krempa.

Przemawia p. Stojałowski.

Przemawia pod względem formalnym sekretarz p. Urbański i wnosi zamknięcie rozprawy ogólnej.

Izba uchwała zamknięcie rozprawy ogólnej.

Marszałek oświadcza, iż do głosu zapisani są pp. Krasiniński Władysław, Kozłowski, Rotter, Bobrzyński, Czartoryski.

Marszałek oświadcza, iż ma zamiar zamknąć posiedzenie i wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański czyta:

#### W n i o s e k.

Zważywszy, że najniższa grzywna za przekroczenia wodne w kwocie 5 zł. (oznaczona w §. 60. kraj. ustawy wodnej z 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. p. p. w brzmieniu określonym ustawą z 10. czerwca 1892 r. Nr. 42. Dz. u. kr.) jest zbyt wysoką, gdyż najczęściej nie stoi w żadnym stosunku, ani do wysokości wyrządzonej szkody, ani do istoty winy;

zważywszy dalej, iż c. k. Władze polityczne, do których należy prawo karania, nie mogą przy wymiarze kary zejść poniżej tego ustanowienia;

zważywszy, iż te władze wyrokujące, z tego powodu właśnie widzą się zmuszone, tam, gdzie kara 5 zł nie odpowiada rozmiarom winy i szkody, uwalniać szkodników od wszelkiej kary, co demoralizująco wpływa na ludność;

zważywszy wreszcie, iż grzywna 5 zł. jest bądź co bądź przy przekroczeniach drobniejszej natury, niewątpliwie zbyt do-

tkliwą, a nawet wprost krzywdzącą — podpisani uznając, iż oznaczenie minimum kary na 1 koronę wcale się nie przyczyni do pogorszenia stanu rzeczy, lecz owszem ułatwi władzy wykonywanie ustawy i pozwoli jej sprawiedliwiej ocenić dany czyn karygodny, przez co wzbudzi u ludności większe poszanowanie dla tego prawa a zaufanie do władzy, wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony / . projekt ustawy.

Lwów, dnia 28. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:  
Zdzisław Tarnowski.

St. Tarnowski, Sanguszko, Stadnicki, A. Potocki, Ostapczuk, Karol Dzieduszycki, Kramarczyk, Data, Szwed, Potoczek, Warzecha, Żardecki, Nowakowski, Kulczycki, Hamorak.

#### U s t a w a

z dnia . . . . . zmieniająca postanowienie §. 69. kraj. ustawy wodnej w brzmieniu określonym ustawą z 10. czerwca 1892 Nr. 43. Dz. u. kr.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

#### Art I.

§. 69. kraj. ust. wod. z 14. marca 1892 Nr. 43. określonym, zostaje uchylonym i ma opiewać jak następuje:

§. 69. Wszelkie uszkodzenia i nadwężenia urządzeń wodnych, przekroczenia ustaw, regulujących prawo wodne, jakoteż rozporządzeń i zarządzeń wydanych w celu przeprowadzenia tychże, w szczególności zakładanie budowli wodnych dla ochrony lub pożytku, użycie wód bez pozwolenia władzy, o ile to pozwolenie jest potrzebnem, przestawienie albo samowolna zmiana znaków do oznaczenia wysokości wody, wreszcie szkodliwe zdrowiu zanieczyszczanie wody o ile te czyny nie podpadają pod powsze-

chne prawo karne, uznane zostają za przekroczenie wodne i mają być karane przez władzę polityczną grzywną od 1 korony do 300 koron, lub aresztem do jednego miesiąca, przy czem każdą grzywnę do 10 koron liczyć należy za jeden dzień aresztu, a przy grzywnach powyżej 10 koron, za każde 10 koron jeden dzień aresztu.

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczm Moim Ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, handlu i spraw wewnętrznych.

#### W n i o s e k.

o bezzwłocznem wprowadzeniu monopolu trunków słodzonych.

Słodzone trunki spirytusowe nie są trunkiem propinacyjnym. Sprzedawać je mogą posiadacze sklepów i sklepików, skądkolwiek bądź je sprowadzą, tylko w opieczętowanych butelkach, które niemniej jak trzecią część litra w sobie zawierają. Przy obowiązującej propinacji galicyjskiej, ludność, która jeszcze nie wyrzekła się zupełnie wódki, ma przynajmniej możność uchronienia się od demoralizującego wpływu karczmy przez to, że sobie w sklepiku może zakupić słodzone trunki do domu.

Zważywszy, że dalsze ograniczenie sklepików pod względem miary, żeby sprzedaż wódek słodzonych była dozwolona tylko w butelkach większych jak dotąd, byłoby tylko wodą na młyn propinatorów i arendarzy; że takie postąpienie Rządu, którego tu się pewna część posłów domaga pod hasłem walki przeciw alkoholowi, byłoby właśnie orzeczeniem i tej części ludności, która dziś od karczmy się odzwyczaiła, albo odzwyczaja, napowrót w objęcia żydowskiego karczemnego alkoholu.

Stawiamy wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, aby:

1) bezzwłocznie wydał pozwolenie utrzymywania w sklepikach i sklepach wódek słodzonych w opieczętowanych butelkach, które niemniej jak ćwierć litra w sobie zawierają;

2) ponieważ słodzone trunki spirytusowe nie są trunkiem propinacyjnym, aby bezzwłocznie przystąpił do wprowadzenia monopolu wódek słodzonych.

Lwów dnia 28. kwietnia 1900.

Sprawozdawca:  
Potoczek.

Kramarczyk, Szwed, Krempla, Wójcik, Styła, Milan, Bojko, Data, Okuniewski, Bednarski, Niebyłowiec, Stojalowski, Warzecha, Bernadzickowski, Ostapczuk, Średniawski, Nowakowski.

#### W n i o s e k.

Z uwagi, że na kolei państwowej Zwardoń-Sucha na przystanku Pewel mała nie ma dotąd żadnej czekalni, a skutkiem tego publiczność narażona jest na różne niewygody, zwłaszcza że podczas zawiei śnieżnych, lub ulewnych deszczów musi stać pod gołym niebem i czekać, aż do nadejścia pociągu,

Wysoki Sejm raczy zatem uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby na kolei państwowej obok przystanku osobowego i pakunkowego „Pewel mała“ zbudowaną była czekalnia dla publiczności oczekującej na pociągi.

Lwów dnia 28. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:  
W. Szwed w. r.

Krempla, Kramarczyk, Potoczek, Okuniewski, Data, Warzecha, Bojko, Niebyłowiec, Wójcik, Milan, Styła, Średniawski, Jahl, Bednarski, Kuleczycki.



## W n i o s e k.

Z uwagi, że miasta urządzające wodociągi i oddające odbiorcom wodę za pośrednictwem wodomierzy, zniewolone są wobec istniejących rozporządzeń przyrządy te tak w celu ich zachowania, jakoteż późniejszego peryodycznego co dwa lata próbowania dostawiać do c. k. głównej komisji miar i wag we Wiedniu, która wyłącznie i jedyna w Państwie do przedsięwzięcia tych czynności jest upoważniona;

z uwagi, że postanowienie to na znaczne wydatki naraża miasta, urządzające wodociągi i utrudnia im prawidłową i ekonomiczną ich eksploatacją;

z uwagi, że ułatwienie budowy i administrowania wodociągów leży w interesie dobra publicznego, a czynność cechowania i próbowania wodomierzy równie dobrze i poza stolicą państwa odbywać się może bez narażenia żadnego z istotnych interesów publicznych, a z korzyścią dla gospodarstw miejskich w kraju, podpisani wnoszą:

Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wzywa c. k. Rząd do zmiany rozporządzenia Ministerstwa handlu z 5. września 1892 l. 175 dz. u. i rozp. p. o tyle, ażeby tak cechowanie jak i peryodyczne próbowanie wodomierzy odbywać się mogło nietylko w c. k. głównej Komisji miar i wag we Wiedniu, lecz by dla czynności tej zarządzono stosowne urzędy w kraju, a mianowicie na razie w Krakowie i Lwowie.

Lwów, dnia 28. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:

Jan Rotter, w. r.

Małachowski, Michalski, Weigel, Dworski, Krempa, Soleski, Klemensiewicz, Wiśniewski, Loewenstein, Słotwiński, Styła, Witośławski, Romanowicz, Bednarski, Rayski, Żardecki, Górka, Goldmann, Olpiński, Bernadzikowski, Wójcik, Fruchtman, Jabl, Jabłoński, Bojko.

## W n i o s e k.

Ustawa o ochronie gospodarstw rolnych przed szkodami przez dziczyznę wyrządzonemi.

## §. 1.

Władza polityczna powiatowa ustanowi w każdej gminie dwóch przysięgłych znawców (§. 62. ustawy łowieckiej) oraz dwóch zastępców do ocenienia szkód przez dziczyznę wyrządzonych. Znawcami do ocenienia szkód przez dziczyznę wyrządzonych mogą być te same osoby, które w myśl ustawy o policyi polowej ustanowione są do oceniania szkód polowych w ogóle.

## § 2.

W okolicach, gdzie dziki wyrządzają szkody w ziemiopłodach uprawnieni do polowania są z reguły odpowiedzialni za tego rodzaju szkody.

Władza polityczna powiatowa ma prawo tylko wówczas uznać uprawnionych do polowania nieodpowiedzialnymi za szkody przez dzika wyrządzone (§. 47. ustawy łowieckiej), gdy będzie udowodnione, że szkody wyrządzone przez dzika, przypadkiem zabłąkanego w okolice zwyczajnie przez dzików nienawiedzane.

Władze polityczne powiatowe, winny utrzymywać wykaz okolic przez dziki nawiedzanych, gdzie odpowiedzialność za szkody ciąży bezsprzecznie na uprawnionych do polowania. Wykazy takie mają być co roku podawane do wiadomości gmin, oraz uprawnionych do polowania, z prawem zażalenia do c. k. Namiestnictwa.

C. k. Namiestnictwo zestawia z tych wykazów przestrzenie kraju przez dziki nawiedzane.

## §. 3.

W okolicach, gdzie lisy, niedźwiedzie i wilki wyrządzają szkody w dobytku rolnika, obowiązywać mają co do wynagro-

dzenia szkód podobne przepisy, jak w §. 2. tej ustawy.

#### §. 4.

Przełożony gminy winien co do każdej szkody wyrządzonej przez zwierzynę dziką, natychmiast zbadać stan rzeczy (§. 58. Ustawy łowieckiej i §. 49. Ustawy polowej), o raz zarządzić oszacowanie szkody przez jednego lub przez obydwóch znawców (§. 62. ust. 4. Ust. łowieckiej), zawiadamiając o terminie obydwie strony. Przełożony gminy jest w myśl niniejszej ustawy raz na zawsze do tych spraw delegatem Władzy politycznej powiatowej (§. 62 ustawy łowieckiej).

Władza polityczna powiatowa ustanowi także raz na zawsze dla każdej gminy zastępcę delegata, który ma działać w wypadkach §. 62. ustęp ostatni, oraz na wypadek innej przeszkody Przełożonego gminy. Gdy szkoda dotyczy znawcy, albo osób z nim spokrewnionych (§. 62), Przełożony gminy (Delegat) ma wezwać innego znawcę, w razie potrzeby nawet z sąsiedniej gminy. Gdyby zgodne załatwienie nie przyszło do skutku, ma Delegat (zastępca) po spisaniu protokołu, sprawę bezzwłocznie odstąpić Władzy politycznej powiatowej.

Formularze zawiadomień i protokołów do użytku Przełożonych gmin (Delegatów) ułoży c. k. Namiestnictwo.

#### §. 5.

Polityczna Władza powiatowa winna bezzwłocznie przystąpić do orzeczenia o odszkodowaniu (§. 61. Ustawy łowieckiej), oraz winna czuwać nad tem, aby szkody przez dziką zwierzynę wyrządzone, były natychmiast wynagradzane. Gdyby po wysłuchaniu stron i rzeczoznawców w urzędzie z ważnych powodów (§. 62. ustęp 6.) okazała się potrzeba ponownego dochodzenia, może Władza polityczna powiatowa wyznaczyć do tego innego Delegata, oraz innych znawców. Delegowanie urzędnika Starostwa do takich czynności na koszt stron

może być tylko w nadzwyczajnych wypadkach zarządzone, pod odpowiedzialnością Starosty, i pod zagrożeniem nieprzyznania kosztów komisyjnych

We Lwowie dnia 28. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:

Data.

Potoczek, Krempa, Warzecha, Szwed, Ostapczuk, Bojko, Niebyłowiec, Styła, Okuniewski, Bernadzikowski, Nowakowski, Wójcik, Średniawski, Milan, Kramarczyk.

#### I n t e r p e l a c y a

do JWgo Pana Komisarza rządowego.

Zważywszy, że w gminie Załęże w powiecie jasielskim prowadzi się zła gospodarka przez tamtejszego wójta Kazimierza Dzika i pisarza gminnego, sam wójt Kazimierz Dzik bez Rady gminnej pozwala sobie majątkiem gminnym rozporządzać, gminne pastwiska nadaje bez uchwały Rady gminnej i bez uwiadomienia Wydziału powiatowego, osobom takim, które stoją po jego stronie i ze swej familii, przez co gmina Załęże jest zmuszoną udawać się do procesu na drogę sądową o przyprowadzenie majątku gminnego do pierwotnego stanu.

Gmina Załęże wniosła prośbę z dokumentami tej gospodarki Kazimierza Dzika do c. k. Starostwa w Jasle o rozwiązanie Rady gminnej i o nowe wybory i do tego czasu nie ma gmina żadnej odpowiedzi od c. k. Starostwa a Kazimierz Dzik tę samą gospodarkę w gminie prowadzi dotąd.

Przeto podpisani zapytują Wys. c. k. Rząd, czyby nie raczył wglądnać na c. k. Starostwo w Jasle, ażeby zarządziło rozwiązanie Rady gminnej i nowe wybory w gminie Załężu.

Lwów 28. kwietnia 1900.

Interpelant

Data.

Styła, Warzecha, Krempa, Okuniewski, Nowakowski, Ostapczuk, Milan, Bernadzi-



kowski, Średniawski, Kramarczyk, Szwed, Niebyłowicz, Potoczek, Bojko, Wójcik.

### I n t e r p e l a c y a

do JWgo Pana c. k. Komisarza rządowego.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego rozpoczął jeszcze w r. 1891 starania o założenie dla zachodniej części kraju rolniczej stacji doświadczalnej. Według pierwotnego projektu, stacja taka miała powstać jako instytucja krajowa przy średniej szkole rolniczej w Czernichowie i subwencya ze strony Rządu na ten cel była przeznaczona.

Ponieważ jednak Czernichów leży na uboczu, zdaleka od Krakowa i nie ma dogodnych połączeń komunikacyjnych, uznano, że daleko odpowiedniejszą siedzibą dla mającej powstać stacji będzie Kraków, gdzie stan rolniczy pozyskał już w nowo założonym Studium rolniczym przy Uniwersytecie Jagiellońskim ognisko wiedzy zawodowej.

Wskutek tego w 1894 roku wniósł Komitet imieniem Towarzystwa petycję do Sejmu o założenie w Krakowie krajowej rolniczej stacji doświadczalnej. W załatwieniu tej petycji Wysoki Sejm, uznając wielką korzyść ściślejszego połączenia takiej stacji z istniejącym już w Krakowie Studium rolniczym, uchwalił 9. lutego 1895 roku ze względu, że to Studium znajduje się pod opieką c. k. Rządu, wezwać c. k. Rząd do założenia i utrzymania w Krakowie instytucji doświadczalnej, której Towarzystwo rolnicze się domagało.

Wezwanie Wysokiego Sejmu zostało zrazu przez sfery rządowe bardzo życzliwie przyjęte. Wskutek porozumienia pomiędzy c. k. Ministerstwem wyznań i oświaty a c. k. Ministerstwem rolnictwa, postanowiono w zasadzie założyć stację doświadczalną rolniczą w Krakowie, przy Studium rolniczym w taki sposób, że zarząd stacji będzie spoczywał w rękach Ministerstwa oświaty, zaś funduszków na założenie i utrzy-

manie dostarczy Ministerstwo rolnictwa. W myśl tego porozumienia otrzymał Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego polecenie opracowania projektu organizacji przyszłej stacji. Projekt ten wypracowano, trzymając się o ile możliwości zasadniczych punktów statutów ułożonych przez c. k. Ministerstwo rolnictwa dla rządowych stacji doświadczalnych w Wiedniu, Gorycyi, Spalato i t. p., lecz zarazem uwzględniając odmienne potrzeby i stosunki naszego kraju. Opowiednio do tego, do głównych zadań przyszłej stacji zaliczono nie tylko pracę naukową wewnętrzną, lecz nadewszystko oddziaływanie jak najpilniejsze na zewnątrz na praktykę rolniczą w celu podniesienia w kraju produkcji rolniczej.

Projekty statutów i regulaminów przedstawiane Ministerstwu wyznań i oświaty zostały z małemi poprawkami w zasadzie przyjęte, a Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego rozporządzeniem z dnia 25. marca 1897 L. 6178, otrzymał polecenie wyszukania i przedstawienia kandydata na kierownika mającej powstać stacji, oraz wynalezienia odpowiedniego dla niej lokalu. Równocześnie nadeszło zawiadomienie, że Ministerstwo rozporządza na rok 1897. na cele przyszłej stacji, tylko kwotę 4000 złr. wskutek czego otwarcie jej może nastąpić dopiero w ciągu 1898 roku i że c. k. Namiestnictwo we Lwowie otrzymało polecenie wstawienia do budżetu na rok 1898 r. dla kierownika stacji płacy zwyczajnego profesora Uniwersytetu oraz odpowiedniej kwoty na założenie i utrzymanie stacji.

Polecenie to Senat akademicki wypełnił jeszcze przed upływem 1897 roku i należało się spodziewać, że sprawa tak ważna dla krajowego rolnictwa i przez lat tyle przez Komitet Towarzystwa rolniczego popierana, doczeka się nareszcie ostatecznego i należytego załatwienia. Tymczasem nadzieja ta dotąd zawiodła. Sprawa stacji zaległa nasamprzód w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, i dopiero w kwietniu odeszła zamtąd do Wiednia po zmianie Minister-

stwa, a brak stanowczej rozstrzygającej decyzji co do przedstawień Senatu akademickiego budzi poważną obawę, że projekt organizacyi rządowej doświadczalnej stacyi przy Studium rolniczym w Krakowie, zrazu traktowany z należnem uznaniem i zrozumieniem potrzeby kraju i państwa, spotyka się obecnie z pewną nieprzychylnością.

Z całym naciskiem zaznaczyć trzeba, że o braku funduszków na założenie i utrzymanie stacyi nie może być mowy. Inne państwa miliony na ten cel łożą ze świadomością, że sownie się one opłacą przez podniesienie produkcji rolniczej. W Austrii pod tym względem stan rolniczy nie doznaje dotąd dosyć skutecznego poparcia i rezultat z tego jest taki, że stosunki ekonomiczno-rolnicze coraz się pogarszają, produkcya roślinna nie postępuje należyte a bilans handlowy zamyka się coraz większym niedoborem, z powodu malejącego wywozu płodów rolniczych. Osobliwie w kraju naszym na polu podniesienia produkcji rolniczej jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, a założenie rolniczej stacyi doświadczalnej jest wprost piękną potrzebą. Od zaspokojenia rychłego tej potrzeby nie powinien się c. k. Rząd uchylać, tem więcej, że organizacya stacyi przy Studium rolniczym w Krakowie wedle projektów w zasadzie przyjętych wymaga nawet mniejszych kosztów, niż je c. k. Rząd poniósł dla innych krajów, w których rolnictwo ma daleko mniejsze niż u nas znaczenie, — i że zadośćuczynienie potrzebie niezbędne jest zarówno dla dobra kraju, który jest tylko krajem rolniczym a ostatnie miejsce zajmuje co do wysokości produkcji przeciętnej z hektaru — jak i dla dobra państwa.

Wobec tego niżej podpisani zapytują c. k. Rząd:

Dlaczego dotychczas nie uczyniono zadość wyż rzezonemu wezwaniu sejmowemu z dnia 9. lutego 1895, oraz kiedy c. k. Rząd

zamysła stacyę doświadczalną w Krakowie powołać do życia.

Lwów 26. kwietnia 1900.

Interpelant:  
Karol Czezc.

Wodzicki, A. Potocki, Hupka, Zoll, Scipio, Dąbski, Górski, Stadnicki, A. Skrzyński, Lubomirski, Brunicki, Męciński, Paszkowski, Sznell, Cieński, Theodorowicz.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki czyta:

### I n t e r p e l a c y a

do JWgo Pana Komisarza rządowego.

Pisma peryodyczne ogłosiły zdumiewające fakta nadużyć w powiecie wielickim, których dopuszcza się bezkarnie pan Karol Czezc, marszałek powiatu.

Poczyna on sobie w powiecie jakby w samodzielnem państwie, wprowadza nowe przez siebie wymyślone ustawy, a nie respektuje ustaw powszechnie w kraju obowiązujących.

I tak w r. 1899 wyprawił on do gmin wiejskich przyjaciela swego, lustratora Jana Czerneckiego, któremu polecił zaprowadzenie w tychże gminach pisarzy okręgowych. Jan Czernecki wpadał niespodziewanie do gminy, rozkazał naczelnikowi natychmiast zwołać Radę gminną a pisarzowi wpisać do księgi uchwał następującą uchwałę, której koncept woził ze sobą:

„Uchwała: Rada gminy N. N. na wniosek naczelnika gminy uchwała, że gmina N. N. przyczyniać się będzie do płacy pisarza okręgowego gminnego zawsze corocznie kwotą, wstawioną na pisarza do budżetu gminnego, a zatwierdzoną przez Wydział powiatowy, która będzie wynosiła kwotę co najmniej . . . złr.“

„Powyższą kwotę ma zwierzchność gminna N. N. odsyłać do Wydziału Rady



powiatowej od 1. lipca 1899 r. w dwóch ratach z góry płatnych.

Z dniem ustanowienia pisarza gminnego okręgowego przez Wydział powiatowy w Wieliczce, Rada gminna wszelką władzę i prawo swoje co do tegoż odstępuje Wydziałowi powiatowemu, który będzie miał prawo takowego ustanowienia a w razie potrzeby i oddalenia bez poprzedniego zawiadomienia Zwierzchności gminnej“.

„Płace pobierać będzie pisarz gminny okręgowy w Wydziale powiatowym“.

Gdy tę uchwałę, zmieniającą z gruntu a bez ustawy sejmowej i Sankcyi Monarszej ustawę gminną z d. 12. sierpnia 1866 (Dz. u. kr. Nr. 19.) pisarz zaciągnął do do księgi uchwał, Czernecki zażądał, aby ją radni podpisali, tym zaś, którzy nie chcieli podpisać, groził, że ich zaskarzy do Sądu i karę będą musieli zapłacić.

W gminie Hucisko przybyło na to improwizowane posiedzenie Rady, tylko dwóch radnych, z których jeden odmawiał podpisu, a wtedy groził mu Czernecki, że go zaskarzy do c. k. Starostwa za opór władzy krajowej i pokazywał jakieś pismo, że ma rozkaz przeprowadzić takie uchwały.

Pod tą groźbą podpisali uchwałę dwaj radni a liczbę podpisów uzupełnił Czernecki, poleciwszy podpisać się pod uchwałą różnym gospodarzom, którzy nawet zastępcami radnych nie byli.

Podobnie działo się w gminach Lipnik, Wierzbanowa, Poznachowice dolne, Poznachowice górne, Komorniki i Czasław.

Gmina Raciszkowice oparła się żądaniu Czerneckiego, wtedy wzywał on radnych w „imieniu prawa,“ do podpisania uchwały i groził, że w asystencyi żandarma przyjedzie.

W niektórych gminach nie dał Czernecki posyłać po pisarza, lecz sam własnoręcznie „uchwałę“ rzeczoną do księgi wpisywał. W innych gminach nie pozwolił pisarzowi odczytywać całej uchwały wobec

radnych a w razie żądania kazał niektóre ustępy opuścić.

W pewnej wreszcie gminie twierdził, że gdyby miał pod ręką żandarma, toby zaraz kazał aresztować radnego, który podpisu odmawia. Opowiadał, że ta nowa ustawa jest podpisana przez cesarza! więc radni muszą ją podpisać. Naczelnikom gmin obiecywał względność przy lustracji, jeżeli uchwałę przyprowadzą.

Na te wszystkie niesłychane nadużycia Czerneckiego patrzył przez palce przyjaciel jego p. Karol Czech, a nawet Wydział powiatowy w Wieliczce zakomunikował gminom, że te ich uchwały, jak wykazaliśmy bezprawne i wymuszone, przyjmuje do wiadomości. A stało się to już wtedy, gdy gminy na posiedzeniach Rady, umyślnie i legalnie zwołanych, zniosły dawno poprzednią uchwałę, o czym Wydział powiatowy a nawet krajowy zawiadomiono.

Udawali się też wójtowie do c. k. Starosty z zażaleniem i stanowczem oświadczeniem, że gminy pisarzy okręgowych nie chcą i nie dopuszczają. I to było bez skutku. Na rokach wójtów oznajmił p. Czech, że tak być ma, bo on tak chce.

Nie dość na tem. P. Karol Czech rozciągnął despotyczne a samowładne rządy nawet na gminy miejskie.

Wbrew §. 25. lit. p) (ust. z 3. lipca 1896. Dz. u. kr. N. 51) polecił pan Czech swemu przyjacielowi Czerneckiemu przywieść sobie podania kompetentów na posadę sekretarza, kasyera i weterynarza miejskiego w Dobczycach, stosownie do rozpisanego konkursu wniesionych, i osobnem rozporządzeniem doniósł Wydział powiatowy w Wieliczce miastu Dobczyce, że sam posadę sekretarza miejskiego wedle swego widzenia nada.

Miasto zastrzegło się energicznie przeciw tej uzurpacyi Wydziału, samo w myśl ustawy obsadziło posady wakujące, lecz pomimo kilkakroć ponawianych domagań,

zwrotu podań od Wydziału powiatowego doczekać się nie może, a przyjaciel p. Czeczca, Czerniecki rozgłasza, że nominacje Rady miejskiej będą usunięte, bo jedynie pan Czecz jest samowładnym panem powiatu, a ustawa przez Monarchę zatwierdzona musi ustąpić przed jego zachceniami.

Wbrew §. 25. lit. b) i wbrew §. 46. lit. h) ustawy wyżej cytowanej, Wydział powiatowy bezprawnie od kilku lat zarządza funduszami miasta Dobczyc w wysokości przeszło 10.000 i wydał te pieniądze bez żadnego upoważnienia Rady miejskiej i bez składania nawet szeregółowych rachunków.

Wbrew §. 25. lit. e) postawił Wydział na koszt miasta Dobczyc ogromną rzeźnię, nie przedkładając nawet gminie planów i kosztorysów i nie koillaudując tego budynku.

Wbrew §. 25. lit. h), wbrew §. 98. cyt. ustawy, Wydział powiatowy zmienia dowolnie poszczególne pozycje budżetu miejskiego, wcale nie wymagające zatwierdzenia Rady powiatowej, jak n. p. w r. 1899 zmienił zupełnie uchwaloną przez Radę miejską dotację dla urzędników i służ gminy, chociaż sprawa ta należy wyłącznie do kompetencji Rady miejskiej po myśli §. 25. lit. n) i lit. o) cytowanej ustawy. A tak bezprawnie i samowładnie zmienionego budżetu już drugi rok nie odsyła Radzie miejskiej, przez co nie tylko udaremnia wniesienie rekursu do władz wyższych, ale nadto tamuje należyte budżetowanie gminy, gdyż budżet na rok 1900 dotąd nie mógł być ułożony dla braku budżetu z r. 1899, który w Wydziale powiatowym zalega. Z tego też powodu nie mogły być dotąd sprawdzone i załatwione rachunki za rok 1899 po myśli §. 25. lit. i).

Wbrew ustawie drogowej zarząd drogowy w Dobczycach wykonuje bezprawnie od lat kilku Wydział powiatowy.

Z powyższego przedstawienia rzeczy okazuje się, że Wydział powiatowy w Wieliczce pod wodzą p. Karola Czeczca opano-

wał niemal cały zakres działania gmin i z pominięciem i z pogwałceniem ustaw rządzi samowładnie, wprowadzając nadto wedle swego widzimisię nowe i sprzeczne z dotąd obowiązującymi ustawy.

Gdy takie stosunki, urągające z zasad konstytucyi i autonomii gminnej, a ludność słusznie do najwyższego stopnia oburzające, cierpienie być nie powinny,

Zapytują przeto podpisani Eksceł. p. Namiestnika, czy wiadomo mu o tych bezprawiach w powiecie wielickim, i czy w porozumieniu z Wydziałem krajowym zechce je zbadać i położyć im tamę a winnych do surowej odpowiedzialności pociągnać.

Lwów dnia 28. kwietnia 1900.

Interpelujący :  
Fr. Wójcik.

Krempa, Bojko, Styła, Milan, Dr. Bernardzikowski, ks. Stojałowski, Data, Okuniewski, Niebyłowiec, Szwed, Warzecha, Nowakowski, Ostapczuk, Potoczek.

### I n t e r p e l a c y a

do Wysokiego Rządu.

Mnożą się skargi ludności na szkody wyrządzane przez dziki, ale co gorsza mnożą się skargi na nieodpowiednie i stroniczne postępowanie władz politycznych. Patent Cesarza Józefa o polowaniu (§. 15) dawał chłopu bezwzględne bezpieczeństwo mienia, ale niewygodny ten dla myśliwych patent został zastąpiony nową ustawą łowiecką; a nowa ustawa o polowaniu dała starostwu prawo „uznania“ (§. 47. a) a wykonanie tego prawa przez Starostów okazało, że Starostowie używają go na szkodę pokrzywdzonego chłopu.

Z pomiędzy innych, które Wysokiejmu Rządowi będą znajome, przytoczymy nowy przykład postępowania Władz:

Gmina Krawce w powiecie Tarnobrzeskim otoczona jest zewsząd lasami dóbr



Mokrzyszowskich, w których żyją gromady dzików. Dzikie te wyrządziły jednemu z tamtejszych gospodarzy (Wojciechowi Decowi) szkody, które oszacowano na 14 kor., 30 kor., 36 kor. i 35 kor., razem na 116 kor.

Zarząd dóbr Mokrzyszowskich z początku zgodził się na wynagrodzenie; potem odmówił wszelkiego wynagrodzenia. Wtedy gospodarz udał się do Starosty, który polecił pokrzywdzonemu wnieść podanie na piśmie. Wniesiono podanie. Tymczasem został Starostą Pokiński. Ten „uznał“, że lepiej się nie zadzierać z panami i w krótkiej drodze wybił chłopu myśl o odszkodowaniu, bo któż panu udowodni, że on hoduje dziki, albo że nie pragnie ich wytepić!

#### Zapytujemy Wysoki Rząd:

1) W jaki sposób zamysła ubezpieczyć rolnika przed takimi stronnictwymi i chwiejnymi „uznaniami“ Starostów?

2) Czy Rząd skłonny jest użyć jak najenergiczniejszych środków, aby poszkodowanemu Wojciechowi Decowi była szkoda nagrodzona?

Lwów dnia 26. kwietnia 1900.

Interpelujący:  
Stanisław Potoczek.

Ostapczuk, Data, Krempla, Nowakowski, Niebyłowicz, Bojko, Stojalowski, Styła, Hamorak, Winniczuk, Kramarczyk, Żardecki, Szwed, Wójcik, Milan, Warzecha.

#### I n t e r p e l a c y a

do Wysokiego Rządu.

Ustawą krajową z dnia 6. marca 1875 L. 27. wprowadzone są sądy pokojowe, jednak tylko w tych gminach, które liczą 4000 mieszkańców.

Zważywszy jednak, że wspomniane sądy pokoju a względnie urzędy rozjemcze są we wszystkich gminach bardzo pożądane, a ze względu na ich dodatnią dzia-

łalność i ochronę ludu przed kosztownymi procesami — nader potrzebne — zapytują przeto podpisani: czyli i kiedy Wysoki c. k. Rząd stosownie do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 18. marca 1899 przystąpi do zaprowadzenia urzędów rozjemczych w każdej gminie — rozszerzy kompetencję przedmiotową tychże urzędów i uwolni od stempla wszelkie podania, protokoły i ugody z stronami zawierane?

Lwów dnia 28. kwietnia 1900.

Interpelant:  
W. Szwed.

Okuniewski, Krempla, Kramarczyk, Potoczek, Data, Warzecha, Bojko, Niebyłowicz, Wójcik, Milan, Styła, Kulczycki, Jahl, Średniański, Bednarski.

#### I n t e r p e l a c y a

posła Krempla i tow. do JWgo Pana Komisarza rządowego w sprawie pokrzywdzenia kilkunastu gmin powiatu tarnobrzezkiego w wykonaniu prawa służebności w lasach dóbr Baranowskich przez p. Dolańskiego.

Dobrowolną ugodą z dnia 30. sierpnia 1861 następnie 22. lipca 1862 wobec c. k. komisji cyrkularnej pomiędzy pełnomocnikami gminy: Skopanie z jednej strony a p. Władysławem Szymanowskim, pełnomocnikiem hr. Karola Kraciekiego, właściciela dóbr Baranowa z przyległościami, zawartą, a przez c. k. komisję krajową dla wykupna służebności w Krakowie dnia 28. października 1862 potwierdzoną, a dalej na dobrach Baranów zainstalowaną, uregulowano prawo do poboru zbiórki przez właścicieli z gmin: Skopanie, Suchorzów, Woła gołego, Knapy, Durdy, Smykle, Dymitrów mały, Koło, Dymitrów duży i miasteczko Baranów w następujący sposób:

Państwo Baranowskie nadało wyżej uprawnionym gminom na wieczne czasy prawo do zbierania drzewa na opał po 5 cali od grubszego końca z lasów dworskich a mia-

nowicie; Krasiczyn lasu ostrowskiego aż do Radwanowej linii, który to las wynosi obszaru 4000 morgów, a to w ten sposób, że każde z gospodarstw istniejących w chwili zawarcia niniejszej ugody miało prawo do poboru 20 fur drzewa rocznie, przyczem nadmieniono w tej ugodzie, że prawo tych gmin uszczuplone po wieczne czasy być nie może.

Służebność tę wykonywały wyż pomienione gminy przez lat 30 z górą i nigdy nie przyszło do żadnego konfliktu pomiędzy uprawnionymi a obciążonym tą służebnością państwem, dopiero w ostatnich czasach pan Stanisław Dolański, właściciel tychże dóbr z przyległościami, uczynił podstępnie zamach na prawo uprawnionych, wobec którego te stają się dla tychże iluzorycznymi.

Opierając się bowiem na art. 19. powyższej ugody, który brzmi, że: „jeżeliby kiedy dwór za pozwoleniem władzy, część lasu na inny cel, n. p. na orny grunt, na fabryki albo na huty obrócić chciał, natenczas uprawnieni sprzeciwiać się temu nie mogą“ — wyrębuje las, trzebi, w którym uprawnieni mają prawo do poboru zbiórki, zamienia wyręby za pozwoleniem Władzy na grunt orny i łąki, czem krzywdzi właścicieli posiadających prawo serwitutowe, a tem samem ludność, która na brak drzewa obecnie narzeka.

W ten sposób w przeciągu ostatnich kilku lat znikło z powierzchni kilkaset morgów młodego, bo 30-letniego lasu, a wreszcie w niedalekiej przyszłości na wyparcie tychże właścicieli gmin z używania tego prawa los jest zgotowany, nadto uprawnionych z furami fantuje w lesie, z lasu wypędza, bezprawnie aresztuje, karze grzywną taką, że cała fura tego nigdy wartać nie może, wzbraniając zbierania zbiórki.

Kwestya ta była już przedmiotem interpelacyi w Sejmie w r. 1898, jednak do dziś w tem nic nie postanowiono. Wprawdzie w r. 1899. Wiceprezes Rady powiatowej X. Zuziak mając sprawę załatwić, na ple-

bani protokołował delegatów z tych gmin, ale w tym kierunku nie uczyniono, a ludność ustawicznie w ten sposób jest narażoną na te same wspomniane powyżej trudności.

Zważywszy, że powyższe postępowanie p. Dolańskiego Stanisława jest bezprawiem i złamaniem powyżej wymienionej ugody;

zważywszy, że za kilka lat wskutek wyrabiania lasu służebnością powyższą obciążonego, prawo do poboru zbiórki dla uprawnionych stanie się niemożliwym, gdyż lasu nie będzie, który zniknie pod ciosami siekiery;

zapytujemy się Wysokiego Rządu, czy mu nie jest wiadomem postępowanie p. Dolańskiego Stanisława, właściciela dóbr Baranowa z przyległ. i co zamierza uczynić, aby uprawnionych w ich prawach utrzymać i niszczeniu tak młodego, bo 30-letniego lasu przeszkodzić, wreszcie, czy Wysoki Rząd nie uznałby na stosowne przystąpić do uregulowania ciężarów gruntowych, oznaczyć się mających.

Interpelant:  
Fr. Krempa.

Ostapczuk, Nowakowski, Karatnicki, Warzecha, Wojcik, Okuniewski, Milan, Sredniawski, Styła, Bojko, Potoczek, Niebyłowicz, Szwed, Data, Bernadzikowski.

### I n t e r p e l a c y a

do c. k. Rządu.

Już blisko od 10 lat starają się górniey robotnicy kopalni soli w Wieliczce i Bochni o polepszenie swej dotychczasowej płacy i o sprawiedliwy wymiar godziniennej pracy kopalnianej — a chociaż żądania ich są bardzo słuszne, mimo to jeszcze dotąd nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów. Wprawdzie c. k. Władze górnicze dają wymienionym górnikom robotnikom co chwila jakieś przyrzeczenia pod tym względem — ale przyrzeczenia



same nie wystarczają i domagają się swego jak najrychlejszego urzeczywistnienia.

Zapytujemy tedy c. k. Rząd, kiedy myśli stanowczo przystąpić do uregulowania płacy i czasu dziennej pracy kopalnianej górników robotników wymienionych obu powyżej kopalni soli w Wieliczce i Bochni?

Lwów, dnia 28. kwietnia 1900.

Interpelant:  
Potoczek.

Średniawski, Bednarski, Bernadzikowski, Wójcik, Data, Nowakowski, Ostapczuk, Stojalowski, Kramarczyk, Krempa, Szwed, Styła, Okuniewski, Milan, Bojko, Niebyłowiec, Warzecha.

### I n t e r p e l a c y a

do Pana Komisarza rządowego.

W ostatnich dniach rozeszło c. k. Starostwo do urzędów parafialnych okólnik wzywający takowe, aby wyciągi metrykalne do celów reklamacyjnych zechciały na przyszłość wydawać stronom w języku niemieckim.

Wezwanie to ma się opierać na rozporządzeniu ministeryalnem z d. 5. czerwca 1896 dz. u. kr. Nr. 24.

Ponieważ do czasu ogłoszenia tego rozporządzenia upłynęło z górą już lat 30, przez który to przeciąg czasu proboszczowie w języku niemieckim nigdy nie urzędowali, ponieważ język niemiecki nie jest językiem urzędów parafialnych, a wyciągi metrykalne nie niemieckie wystarczały dotąd zawsze komisjom reklamacyjnym, w których skład wchodzi także nie wojskowi, zwłaszcza, że oficerowie armii mają obowiązek przyswojenia sobie języka swego pułku — rzecz ta przedstawia się jako niepotrzebna sekatura duszpasterzy i jako chęć wprowadzenia niemieccyzny tam, gdzie ona żadnego gruntu podstawowego nie ma. Okólnik tego rodzaju niepotrzebnie rozgorczył nie wywołuje.

Podpisani zapytują Pana c. k. Komisarza rządowego, na jakiej podstawie wyciągi metrykalne do celów reklamacyjnych zaliczać się mają do pism rozporządzeniem ministeryalnem wyżej przytoczonym objętych i czy jest istotnie potrzeba, aby urzędy parafialne w obcym języku akta sporządzały.

Lwów, dnia 26. kwietnia 1900.

Interpelant:  
Jakliński.

Jabłoński, Bednarski, Zardecki, Górka, Trzeciński, Schnell, Sala, Bielański, Theodorowicz, Sozański, Skałkowski, Białoskórski, Soleski, Dr. Olpiński, M. Torosiewicz.

### I n t e r p e l a c y a

do JWgo c. k. Komisarza rządowego.

W gminie Gąsówka, powiat Jasło sprządał Kazimierz Gorajski z Umieszczenia las żydowi, który bez względu na obowiązujące przepisy przystąpił bezzwłocznie do wycinania rzeczonoego lasu w sposób rabunkowy.

Wobec tego wniósł p. Jan Biesiadecki, właściciel sąsiednich gruntów skargę do c. k. Starostwa w Jasle przeciw wyżwspomnianemu żydowi z żądaniem zbadania stanu rzeczy na miejscu, przez delegata rządowego. Wynikiem komisjonalnych oględzin było wydanie ze strony c. k. Starostwa jasielskiego zakazu dalszego niszczenia lasu.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł ów żyd rekurs do Wys. c. k. Namiestnictwa, który rozstrzygnięto na korzyść żyda, zezwalając mu na wycięcie reszty lasu a nawet uwolniono go od zalesienia wyrębu, jak świadczy załączona pod ./ petycja z gminy Gąsówka.

Wobec tego zapytują podpisani JWgo Pana Komisarza rządowego:

1) Czem usprawiedliwi to pozwolenie dalszego rąbania lasu i czy można przypusz-

czać, aby na podobne zniszczenie lasu zezwoliło c. k. Namiestnictwo wobec słów wypowiedzianych przez Ekscelencyę Pana Namiestnika przy otwarciu sesji sejmowej.

Lwów, dnia 26. kwietnia 1900.

Interpelant:  
Milan.

Średniawski, Okuniewski, Styła, Wójcik, Bojko, Krempa, Potoczek, Niebyłowicz, Szwed, Data, Ostapczuk, Warzecha, Nowakowski, Kramarczyk, Bernadzikowski.

Odpis do ls. 3540.

Gąsówka, dnia 31. marca 1900.

Wysoka Izbo!

Niżej podpisana Rada gminna żąda zabronienia niszczenia lasów a sprzeciwia się niszczeniu lasów, co my podpisani sami doznali co się dzieje w naszym lesie. Gmina Gąsówka ma mały folwark, który przed dwoma laty podpadał pod Kazimierza Go-rajskiego z Umieszczą, on sprzedał pierwszy las żydom a później o rok sprzedał folwark W. Panu J. Biesiadeckiemu z Jasła, który jak przybył na Gąsiówkę, zażądał z Starostwa z Jasła o wydelegowanie Komisji, że tak młody las niszczy żyd a nie oddaje co roku po kawałku do zasadzenia, ani też dołów nie równa. Komisja przyjechała i zeznała, ażeby ten tak młody las nie burzył, jeno odsprzedał WPnu J. Biesiadeckiemu, właścicielowi folwarku i tę ziemię, co las jest na 5 lat sprzedany, żyd wniósł rekurs do Namiestnictwa i otrzymał pozwolenie do wyrabiania wszystkiego lasu i został wolny od oddania po kawałku ziemi co roku do zasadzenia. A co gorsze las niszczy, rąbi i wywozi gdzieś na kolej aż do Jasła i ten rok jest mokry to tak drogi zepsuł, że trudno przejść a Boże broń księdza do chorego dowieść, to trudno z wielkim gwałtem, gmina Gąsówka pisała do Wydziału powiatowego w Jasle o ściągnięcie co ze żyda na drogi, ale cóż z tego, że taki Wydział opieszały a co nie możemy

tęgo wiedzieć, że może i ze żydem trzymać ani nam nawet nie odpisał. Zatem my niżej podpisani prosimy Wys. Izbę o wglądnięcie w to, że zaprzeczenie niszczenia tak młodego lasu a nakaz Wydziałowi powiatowemu w Jasle ściągnięcie z tego żyda jakiś czynsz na drogi, które są teraz nie do użycia.

(L. S.)

Franciszek Świątek wójt, Jan Stadała, zastępca, A. Wyderko, Marcin Wietecha, Jan Grochowski, Jan Wietecha, Tomasz Krzanowski, Piotr Albrot, Bartłomiej Pruchnicki, Jan Kucharski, Wojciech Dubiel.

### I n t e r p e l a c y a

do JWgo Pana Komisarza rządowego.

Zważywszy, że ludność gmin graniczących z Węgrami skarży się na ten przepis, że jak kto kupi bydłę ze wsi węgierskiej, to musi dać znać do c. k. Starostwa, ażeby przyjechał weterynarz. Ponieważ koszt wynosi kilkanaście koron, więc ten biedak zakupił krowę n. p. za 60 koron, musi prawie drugie tyle zapłacić za oględziny.

Przeto podpisani zapytują c. k. Rząd, czyby nie zechciał temu zaradzić i jakoś to ułatwić.

Lwów, dnia 26. kwietnia 1900.

Interpelujący:  
Data.

Średniawski, Krempa, Bernadzikowski, Milan, Styła, Wójcik, Kramarczyk, Warzecha, Ostapczuk, Stojałowski, Nowakowski, Niebyłowicz, Szwed, Winniczuk, Bojko.

Sekretarz p. Karatnicki czyta:

### I n t e r p e l a c y a

do Pana Komisarza rządowego.

W głośnej a smutnej sprawie bestyalskich torturowań, jakich dopuszczają się organa policji miejskiej (w Samborze), zapo-



wiedział Komisarz rządowy, że c. k. Namiestnictwo poleciło c. k. Starostwom zwrócić swoją uwagę na wykonywanie czynności przez policję gminną, a specjalnie poleciło c. k. Starostwu w Samborze, by przypilnowało, ażeby wyżsi funkcjonariusze policyjni i gminni również do odpowiedzialności pociągnięci zostali.

Atoli w danym wypadku samo c. k. Starostwo w Samborze ponosi winę, że naczelnik policji miejskiej, Eitner, który, jak to akta śledztwa wykazują, był moralnym protektorem samborskiego systemu tortur, nie został do odpowiedzialności pociągnięty, gdyż z powodu, że Eitner był dla Starosty Kieszkowskiego bardzo dogodnym narzędziem przy wyborach, że dalej, jak wieść głosi, ukrywał przez jakiś czas w Samborze i ochraniał przed odkryciem brata Starosty, ściganego listami gończymi, wiadomego Czesława Kieszkowskiego, c. k. Starosta Samborski Kieszkowski, gdy już przeciw Eitnerowi śledztwo karne nie tylko o torturowanie, ale i o sprzeniewierzenie znacznych kwot pieniężnych toczyło się, wstawiał się u c. k. prokuratora Dra Stelbelskiego, by Eitnera od odpowiedzialności karnej uwolnić. Gdy zaś pokazało się, że człowiek ten na stanowisku inspektora policji w żaden sposób zatrzymanym być nie może, i co najmniej powinien być napędzony, to tenże Starosta wstawiał się u zależnych od siebie członków Rady gminnej, by Rada gminna wyznaczyła Eitnerowi jak najwyższą pensję.

Wobec tego wszystkiego zapytują podpisani:

Czy wiadomo o tem c. k. Rządowi? Jak c. k. Rząd nsprawiedliwi zachowanie się swego Starosty w tym wypadku?

Interpelant:  
Dr. Okuniewski.

Milan, Nowakowski, Ostapczuk, Dr. Bernardzikowski, Data, Styła, Winniczuk, Bojko, Średniawski, Krempla, Stojalowski, W. Szwed, Warzecha, Niebyłowicz, Hamorak.

## I n t e r p e l a c y a

do Wielmożnego c. k. Komisarza rządowego.

Orzeczeniem c. k. Starostwa w Starym Samborze z dnia 16. czerwca 1888 L. 6013 została przeprowadzona konkurencja na budynki parafialne w Strzelbicach. W r. 1897 celem dokończenia robót zarządziło c. k. Starostwo przymusowe ściąganie zalegających datków i poruciło tę czynność swemu dyurniście Ostrowskiemu. Przez cały styczeń i luty 1898 r. ściągał te datki delegowany dyurnista, przyczem pieniądze brał sam do rąk własnych, a od wielu odbierał nawet w c. k. Starostwie.

Do ściągnięcia zalegało około 800 złr. w. a., a z tego jako zebraną kwotę złożył tenże dyetaryusz do rąk przewodniczącego komitetu wszystkiego ogółem tylko 277 złr. w. a.

Czy właśnie tyle zebrał pieniędzy, nikt nie może wiedzieć, ale we wsi mało jest takich, którzyby się chcieli do tego przyznać, a p. Ostrowski pomimo najsilniejszych starań komitetu parafialnego nie przedłożył do dzisiejszego dnia żadnego rachunku. Celem zmuszenia go do przedłożenia tego rachunku, odnosił się komitet parafialny w r. 1899 trzy razy do c. k. Starostwa, a to dnia 4. lutego, 24. lutego i 29. marca, to samo do Wysokiego c. k. Namiestnictwa trzy razy, a to dnia 31. maja, 10. lipca i 5. września 1890, a nadto dnia 18. stycznia 1900 znowu do c. k. Starostwa, ale wszystkie te prośby jakby kamień w wodę rzucał. Trzeci rok już mija od czasu zebrania pieniędzy, a rachunku jak nie było, tak i niema. Zaniepokojeni tem kontrybucenci obawiają się, by nie byli zmuszeni drugi raz płacić.

Gdy zeszłego roku, jak to już podniesiono w interpelacji, chodziło o obrachowanie w Strzelbicach przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej, ks. proboszcza J. Jaworskiego, z pieniędzy szkolnych, to pan Starosta Ricci wysłał tam komisarza w asystencji dwóch żandarmów, — by proboszcza poniżyć i w oczach parafian upoko-

rzyć. Niemiłe mu osoby gnębi i upokarza, a miłym osobom we wszystkim pobłaża. Ztąd bierze się w kraju korupcyja.

Podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd, dlaczego ta sprawa pomimo wniesionych urgensów, dotychczas nie została załatwioną?

We Lwowie dnia 28. kwietnia 1900.

Interpelujący:  
Bazyli Niebyłowicz.

A. Wachnianin, Barwiński, Wojcik, W. Szwed, Kulczycki, Bojko, Krempa, Potoczek, Średniawski, Styła, Milan, Okuniewski, Data, Warzecha.

I n t e r p e l a c y a.

do Wgo p. Komisarza rządowego.

W poniedziałek i wtorek świąt Wielkanocnych ruskich, gdy wierni gr. k. obrządku w cerkwiach na nabożeństwie się znajdowali, odbywali żołnierze c. i k. 80. pułku piechoty pod dowództwem swoich oficerów marsze próbne. Pułk 80. rekrutuje się z okolic Złoczowa, przeważnie z pomiędzy ludności ruskiej. Taki żołnierz, nauczywszy się w wojsku lekceważyć swoje święta, staje się obojętnym dla św. wiary i cerkwi, — i będzie dobrym materiałem dla demokracji socyalnej. Wogóle można powiedzieć, że władze wojskowe w Galicyi wschodniej mało zważają na ruskie święta, a każą żołnierzom ruskiego obrządku podczas ich świąt wykonywać ciężkie roboty.

Dlatego zapytują podpisani, czy wie o tem Wysoki Rząd i czy zamierza wpłynąć na c. k. władze wojskowe, by uroczyste święta obrządku ruskiego były w wojsku obchodzone?

We Lwowie dnia 28. kwietnia 1900.

Interpelujący  
Bazyli Niebyłowicz w. r.

Wachnianin, Karatnicki, Barwiński, Hamorak, A. Rayski, Stojalowski, Sozański, Dr. Sawczak, Milan, Niezabitowski, Schnell,

Theodorowicz, Stecki, Data, Potoczek, Klemens Dzieduszycki, Ostapeczuk, Witold Niezabitowski, F. Kramarczyk, Sala, Starzyński, M. Torosiewicz.

I n t e r p e l a c y a

do Jego Ekscellencyi Pana Marszałka krajowego.

Reskryptem z dnia 8. marca 1898 r. l. 10459 zażądał Wydział krajowy, od Wydziału Rady powiatowej w Przemyśle, by uwiadomił gminy Siedliska i Medykę, że projekta osuszenia ich pól już są opracowane i odnośne roboty mają kosztować 16207 zł., że Wydział krajowy o tę kwotę postara się, skoro tylko interesowane gminy zobowiążą się ze swojej strony pokryć  $\frac{1}{3}$  część kosztów, t. j. 5402 zł. w. a.

Uchwałą z dnia 17. lipca 1898 zgodziły się na to Rady gmin interesowanych gmin i zawiadomiły Wydział Rady powiatowej w Przemyśle o zapadłej uchwale. Zamiast przystąpić do obiecanej roboty, Wydział krajowy zażądał po raz drugi za pośrednictwem Rady powiatowej przemyskiej oświadczenia się odnośnych Rad gminnych, czy przyjmą na siebie zobowiązanie utrzymania wykopanych kanałów w odpowiednim porządku.

To zobowiązanie przyjęły na siebie interesowane gminy dnia 3. listopada 1898 r., jednak Wydział krajowy do obecnej chwili nie zarządził przyrzeczonych robót melioracyjnych.

Trzysta morgów urodzajnej ziemi leży pod wodą, członkowie wyżej wspomnianych gmin ponoszą ogromne straty i trudno im doczekać się załatwienia tak piekającej sprawy.

Wobec tego zapytują podpisani Jego Ekscellencyę Pana Marszałka krajowego:

Czy znane Jemu to niczem nieusprawiedliwione opóźnianie robót melioracyjnych w Siedliskach i w Medyce?



Co zamierza Jego Eksceleńcy zarządzić, by wskutek karygodnego niedbalstwa i powolności organów autonomicznych nie były gminy na przyszłość zniewolone wy-czekiwać całymi latami na przeprowadzenie spraw, dokładnie już obmyślanych i uchwalonych?

We Lwowie dnia 28. Kwietnia 1900.

Interpelujący:  
St. Nowakowski.

Ostapczuk, Krempa, Milan, Winniczuk, Stojalowski, Kramarczyk, W. Szwed, Warzecha, Barwiński, Karatnicki, Kulczycki, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Data, Wójcik.

### I n t e r p e l a c y a

do P. Komisarza rządowego.

Gdy Rząd krajowy zdaje się przychodzi już powoli do przekonania, że terroryzmem wyboreczym i stronnictwem popieraniem jednej partii w kraju podczas wyborów do ciał ustawodawczych nie tylko nie osiągnie się dobra dla kraju, ale przeciwnie niszczy się ostatnią wiarę w sprawiedliwość władz administracyjnych, demoralizuje się ludność i kompromituje się rząd krajowy przed całym państwem, a nawet zagranicą, dochodzą do podpisanych wiadomości z kraju, że zakorzeniony za ostatnich dwóch namiestników Galicyi sposób przeprowadzania wyborów praktykowany bywa obecnie jeszcze w całej pełni przy wyborach do Rad gminnych.

Oto fakta:

1) Właśnie co wniesiony do Trybunału Sądu obwodowego w Kołomyi akt oskarżenia Prokuratorji Państwa przeciw Julianowi Kozakiewiczowi, Premingerowi i Tannenbaumowi wykazuje oczywistą kradzież głosów przy wyborach do Rady miejskiej w Kutach. W chwili gdy komisarz Starostwa kosowskiego, Stanisławski, niby to przypadkowo patrzył się w okno, a członek komisji Kozakiewicz wczytywał

się w zastawioną gazetę, jeden z oskarżonych żydów wyjął z kieszeni gotowe kartki partii starościńskiej i wrzucił je do urny. W ten sposób zwyciężyła partya Starościńska ogromną liczbą głosów.

2) Wniesiona na dniu 26. Kwietnia r. b. interpelacya posła Barwińskiego wykazuje, że w Jabłonicy, Fereskuli, Krasnoile, Hołowach i innych gminach tegoż Starostwa Kosowskiego urzędują Rady gminne po 9 lat, a Starostwo Kosowskie, by utrzymać przy władzy oddanych sobie wójtów, całemi latami zwleka załatwienie protestów.

3) W Roźniatowie, powiatu Dolińskiego, urzęduje jeszcze dotychczas Rada gminna, wybrana jeszcze przed 15 laty, a gdy Trybunał administracyjny utrzymał nareszcie w mocy czwartą z rządu Radę gminną, wybraną w r. 1897, to Starostwo Dolińskie, chcąc koniecznie przeforsować wybór szowinisty Janowskiego na naczelnika gminy, zasystowało znowu ukonstytuowanie się Rady gminnej, i jak to świadczy petycyja, wniesiona do Sejmu dnia 9. Kwietnia 1900 l. 1.487, powołało samowolnie na radnych Józefa Motykiewicza i Semka Fedorenka.

4) W powiecie Śniatyńskim przeprowadza po dawnemu wybory gminne komisarz Jaworczykowski; przeniesiony do Śniatyna za krwawe wybory Chołojowskie, zaprowadził on w całym powiecie taki sposób przeprowadzenia wyborów, że oznacza nie tylko początek, ale i koniec wyborów, i naznacza przytem tak krótki czas, że za ledwie czwartą część wyborców może swoje głosy oddać. Następnie po porozumieniu się z wójtem wpuszcza do sali wyborczej tylko zwolenników patronizowanej przez niego partii, drzwi obsadzi żandarmami i policyantami gminnymi, i w oznaczonej godzinie zamyka głosowanie, nie dopuściwszy do głosowania setek wyborców, oczekujących przed progiem na oddanie głosów. Tak przeprowadzał on prawybory do parlamentu w całym powiecie śniatyń-

skim, a najjaskrawszego bezprawia dopuścił się we wsi Ilińcach, świadek Jurko Łutczak, we wsi Rożnowie, świadkowie Łukien Watamaniuk, Petro Sztefiuk, Hawryło Sawiak, Hryćko Maćko z Rożnowa.

Dnia 14/10 1897 odbyły się wybory nowej Rady gminnej w Trójcy w powiecie Śniatyńskim. Komisarz Jaworezykowski, przeciw którego postępowaniu były właśnie wniesione zarzuty, powołał do swojej kancelaryi protestujących Dmytra Marczuka, Iwana Wasylowego, Fedora Marczuka Jurkowego i Stefana Sonyka Nykołaja, zaczął ich w swoim biurze lżyć, i nie przesłuchawszy ani jednego świadka, powołanego w proteście, zawyrokował, że protest jest bezpodstawny.

Chociaż protestujący do dnia dzisiejszego nie otrzymali decyzji c. k. Namiestnictwa, to jednak mimo tego Starostwo Śniatyńskie jeszcze na wiosnę w r. 1898 wprowadziło nową Zwierzchność gminną w urzędowanie.

Pan komisarz Jaworezykowski, zapytany, dlaczego nie doręcza protestującym decyzji Namiestnictwa, i dlaczego uniemożliwia im zastrzeżone dla nich w ustawie prawo zażalenia do Trybunału administracyjnego, odpowiedział, że doręczenie, nie należy do niego, tylko do wójta.

5) Dnia 25. kwietnia przeforsował Jaworezykowski także we wsi Zawalu, powiatu Śniatyńskiego, wybór starego, dla starostwa przy wyborach podatnego wójta, przeciw temu wniosło protest 25 ludzi. Komisarz Jaworezykowski zawezwał do Starostwa wszystkich 25 protestujących, ale wpuścił do swego biura tylko Nykołę Łakustę, Andrija i Iwana Odyńskiego Wasyla. — Obu zaczął w biurze lżyć i do odwołania protestu zniewalać, a następnie, nie przesłuchawszy nikogo więcej z protestujących, ani żadnego w proteście powołanego świadka, przedłożył akta Namiestnictwu.

Wskutek zażalenia do Namiestnictwa polecilo to ostatnie samemu Staroście prze-

prowadzić dochodzenie, ponieważ komisarz Jaworezykowski jest w tej sprawie aż z nadto interesowany.

Pomimo nakazu Namiestnictwa sprawa ta, do dnia dzisiejszego leży w Starostwie Śniatyńskim nie załatwiona.

6) Przeciw przeprowadzonym w dniu 5. i 6. grudnia 1898 wyborom gminnym w Wołczkowcach wniósł Wasyl Drohan i towarzysze protest. Komisarz Jaworezykowski powołał protestujących do swojej kancelaryi i tam zniewalał ich, by odstąpili od protestu.

Gdy Wasyl Drohan nie chciał tego uczynić, p. Jaworezykowski odrzucił samowolnie protest, wniesiony do c. k. Namiestnictwa, na tej zmyślonej podstawie, że jedni protestujący odstąpili od swego protestu, zaś Wasyl Dragon nie ma (?) prawa do wnoszenia protestu, gdyż on był karany za wybory!

7) Wszystkimi siłami stara się teraz komisarz Jaworezykowski, przeforsować w Budyłowie na wójta Nykołę Majdońskiego.

Indywidualum to, karane kilkakrotnie za małwersacye, zasuspendowane raz za współudział w kradzieży ryb ze stawu i zostające w śledztwie karnem za zabójstwo Wasyla Tuueckiego (za kradzież ryb akta ze Starostwa gdzieś przepadły) indywidualum to dlatego, że wiernie służy Starostwu Śniatyńskiemu podczas wszelkich wyborów, stara się toż starostwo, a względnie p. Jaworezykowski za wszelką cenę przy władzy wójtowskiej utrzymać.

W r. 1880 do l. 33.532 zasuspendowało c. k. Namiestnictwo tego samego Mikołaja Majdońskiego w drodze telegraficznej za następujące przewinienia w urzędowaniu jako naczelnika gminnego: „że budżet na rok 1880 samowolnie ułożył, a raczej wbrew uchwale Rady gminnej na niekorzyść członków gminy sfałszował i takowego nie ogłosił, że dochody z gruntów samowolnie z wolnej ręki pozbywał, że ra-



chunków z zapłaconych kar pieniężnych nie prowadził, i takowe na swoją prywatną korzyść obracał, że w ogóle sprawami gminnymi na szkodę gminy zarządzał“.

I takie to indywiduum komisarz Jaworczykowski przedłożył jeszcze w dodatku do cesarskiego odznaczenia krzyżem za usługi, i to indywiduum zostało na urąganie całemu powiatowi rzeczywiście udekorowane!

8) We wsi Oknie, powiatu Horodeńskiego, piastuje urząd wójta już coś 13 rok p. Leszek Cieński, syn Marszałka powiatowego. Protest, wniesiony przed 5 laty przeciw wyborowi nowej Rady gminnej ugrzązł gdzieś w Starostwie, a p. Leszek Cieński wciąż dalej urzęduje.

9) We wsi Dąbkach, powiatu Horodeńskiego, leżał również protest przeszło 6 lat w Starostwie nie załatwiony i nie przedłożony Namiestnictwu, dopiero gdy dawni radni wymarli, wtedy nakazało c. k. Starostwo, nie zważając na protest, wniesiony przed 6 laty, przeprowadzić nowe wybory.

Tymczasem rządził gminą de facto arendarz i pisarz gminny Peretz Hübscher, taki powiernik byłego p. Starosty Lorscha, że tenże powierzył mu był w r. 1898 spis całej ludności po wsiach w okolicy Czernelicy.

10) W Żywaczowie, powiatu Horodeńskiego, minęło już półtora roku od czasu, gdy się skończył peryod wyborczy teraźniejszej Rady gminnej, a Starostwo ciągle jakoś nie chce rozpisać tam nowych wyborów do Rady gminnej.

11) W Siekierzynie, powiatu Horodeńskiego, odbyły się wybory gminne jeszcze w sierpniu 1899 r. Protest, wniesiony przez Wasyla Regena przeciw tym wyborom, zdaje się nie został nawet jeszcze przedłożony c. k. Namiestnictwu, a tem mniej załatwiony, tymczasem zaś sprawami gminnymi kieruje w najgorszym

nieporządku sam Wasyl Regen, zastępca wójta. Ludzie chodzili już 6 razy z prośbą do komisarza, by raz sprawę załatwił. Pan komisarz każe czekać.

12) W Wojniłowie, powiatu Kałuskiego, odbyły się wybory Rady gminnej jeszcze w dniu 27. maja 1898. Gdy upadła przy wyborach, partya propinacyjna wniosła protest, to komisarz Sowiński pocieszał ciągle mieszczan, że niebawem przyjdzie rezolucya. Tymczasem deputacya mieszczan Wojniłowskich, przyjechawszy do Namiestnictwa w lutym 1899 r., nie zastała jeszcze protestu w Namiestnictwie. Dopiero w kilka miesięcy potem zastała druga deputacya akta u referenta Rady Hutha, który zwrócił je Starostwu w Kałuszu celem przeprowadzenia dochodzenia.

W miesiącu grudniu 1899 zastała nowa deputacya mieszczan wojniłowskich do Namiestnictwa akta znowu z powrotem u Radey Hutha, już uzupełnione, i pan Radca zapewniał, że do tygodnia lub do dwóch tygodni sprawa zostanie nareszcie zakończona.

Ale wysłana dnia 31. marca deputacya do p. Starosty w Kałuszu dowiedziała się z ust p. Starosty, że akta jeszcze znajdują się w Namiestnictwie.

Mieszczanie zaczęli się żalić, że w urzędowanie gminne wkradły się straszne nieporządki, że na szkołę złożyli pieniądze, a szkoły niema, i dzieci szkolne muszą nabawiać się chorób po żydowskich norach, że już 10 lat temu, jak złożono pieniądze na kancelaryę gminną, a mimo tego ani kancelaryi, ani pieniędzy niema.

Na te żale oświadczył p. Starosta: „To wyście sami winni, bo wy się trzymacie polityki“. Ludzie tłumaczą p. Staroście, że gdzie tylko był w miasteczku jaki możliwy i choć nieco inteligentny Polak, wszystkich wzięli do Rady, wzięli i pana poborcę, i pana pocztmistrza, i pana komornika, i pana aptekarza na zastępcę ra-

dnego, i dwóch żydów jeszcze w dodatku, i dwóch Polaków mieszczan“....

„A ksiądz Mandziej“?! pyta pan Starosta. „Ależ ksiądz Mandziej starszy wiekiem, będąc już przewodniczącym Rady szkolnej miejscowej, sam nie chciał być wybranym!“ — „No to ja niezadługo przyjadę do Wojniłowa, przekonam się tam....“

A protest ciągle do dnia dzisiejszego nie rozstrzygnięty.

13) W Niżniowie, pow. Tłumackiego, odbyły się wybory do Rady gminnej jeszcze 20. kwietnia 1899, ale ponieważ na 30 radnych wybrano 20 Rusinów, przeto Starostwo Tłumackie nie chce dopuścić do ukonstytuowania się Rady.

Na niezliczone prośby i domagania się radnych i nieradnych Niżniowskich mieszczan odpowiada p. Starosta hr. Dzieduszycki: „marsz, to ciebie nic nie obchodzi“:

14. W Wyszatycach, powiatu przemyskiego, urzęduje już od lat 9 stara Rada z „perłą“ wójtem Gliškim na czele. Zamiast we wrześniu 1897 spowodował proktor Gliškiego, pan hofrat Lanikiewicz, przeprowadzenie wyborów gminnych dopiero w maju 1898. Protest wniesiony przeciw nielegalnie przeprowadzonym wyborom, leżał aż do kwietnia 1899, i byłby prawdopodobnie jeszcze dalej leżał, gdyby nie interpelacya posła Nowakowskiego, wniesiona dnia 29. grudnia 1898 w Sejmie.

Niezliczone prośby, zasyłane do pana hofrata Lanikiewicza, nie pomagają.

Po unieważnieniu wyborów reskryptem Namiestnictwa z dnia 14. kwietnia 1899 rozpisano nowe wybory dopiero 11. grudnia 1899, i to dopiero po wniesieniu 11 urgensów i po wysłaniu 8 deputacyj do c. k. Starostwa. Przy nowych legalnych wyborach wybrano na 30 aż 27 radnych, przeciwnych gospodarce byłego wójta Gliškiego, ale partya Gliškiego wniosła protest, który już piąty miesiąc leży nie przedłożony (Namiestnictwu).

Gliški urzęduje dalej i chwali się, że przy pomocy p. Lanikiewicza będzie urzędował całych 10 lat. Deputacyę wysłaną dnia 2. marca do Namiestnictwa, przyjęto nieprzychylnie. Deputacya wysłana z obszernem pismem do Marszałka krajowego dnia 9. listopada 1898, odniosła przynajmniej ten skutek, że dnia 12. lutego 1900, a zatem po roku i trzech miesiącach, zjechał z Wydziału krajowego lustrator, baron Lewartowski, i znalazł z Wyszatycach następujący stan gospodarki gminnej:

Kwitów na wydatki nie było prawie żadnych, wszystkie grzywny i kary pieniężne brał Gliški do swojej kieszeni i przepijał, należytość za pastwisko pobierał Gliški od ludzi po dwa razy a sam nic nie płacił. Za lata 1891—1895 nie było żadnych notatek, gdyż „akta się spaliły“, za czas od 1896—1898 skonstatował lustrator Wydziału krajowego w rubryce „Spatne“ 1800 zł. defraudacyi. Na miejsce ustępujących radnych powoływał Gliški na radnych bez wyboru, kogo chciał, a dwóch radnych, Fedka Gizowskiego i Wawrzyńca Jarocha wykluczył Gliški samowolnie z Rady za to, że oni donieśli o jego malwersacyach i nie kazał ich wołać na żadne posiedzenie.

Taki stan trwał trzy lata.

Po takim wyniku lustracyi radził delegat Wydziału krajowego Gliškiemu, by sam zrezygnował z urzędu naczelnika gminy w Wyszatycach. Gliški zdecydował się na to, ale przyjechawszy do Przemyśla, po naradzie z panem Hofratem Lanikiewiczem zmienił swoje postanowienie i pozostał nadal wójtem.

Wszystkie doniesienia do c. k. Prokuratorzyi przemyskiej z powodu tych defraudacyi w urzędowaniu Gliškiego, kończyły się orzeczeniem c. k. Prokuratorzyi: „Wobec wyniku przedsięwziętych dochodzeń, nie widzę powodu dalszego ścigania Jana Gliškiego. C. k. prokurator: Prachtel w. r.“



Ten pan Prokurator, obecnie już na pensyi, żalił się raz przed swoim przyjacielem Drem W. K., że hofrat Lanikiewicz nie daje mu z Glińskim spokoju, że raz po raz nachodzi do jego biura, by Glińskiemu nie szkodzić i dochodzenia przeciw niemu zastanowić.

I tak Gliński ciągle jeszcze jest wójtem w Wyszatycach.

15) W Tomaszowcach, powiatu Kałuskiego, odbyły się wybory gminne jeszcze przed trzema laty. Chociaż starzy radni po większej części wymarli, urzęduje ciągle stary wójt, gdyż władze nie chcą protestu załatwić. Dwa razy już był stary wójt zadekretowany na suspensyę, i pięć razy toczyło się przeciw niemu śledztwo z powodu jego chciwości.

Za to on cieszy się zaufaniem Władzy i wójt ten świeżo dekorowany.

16) Terroryzmem. Starostwa Husiatyńskiego wybrany jeszcze w r. 1891 wójt w Suchostawie, Stach Wołyżyn, urzęduje bezprawnie do dnia dzisiejszego, i chociaż mieszkańcy z Suchostawu bezustannie zanoszą prośby do Starostwa, by rozpisał nowe wybory, to jednak Starostwo milczy i trzyma swego wójta, który jest prawą ręką przy wszelkich wyborach. Pisarz gminny głosi we wsi, że kto przeciw wójtowi, ten buntownik przeciw p. Staroście, p. Marszałkowi Gołuchowskiemu i przeciw samej księżnie Czartoryskiej, a wójt terroryzowaniem radnych i aresztowaniem (jak Michała Nowickiego) dowodzi, że będzie wójtować do śmierci, bo za nim p. Starosta i hrabia Gołuchowski.

Jakkolwiek sam interesowany, sprzedał gminie swój młyn, zużywszy na ten cel, 4.000 zł. z obligacyj gminnych; ten młyn obecnie wali się... Na wszelkie jazdy bierze podwozy gminne, ściąga drogowe bez kwitów, żaden z radnych nie widział jeszcze księgi kasowej. Za to wójt ten także świeżo udekorowany cesarskim krzyżem zasługi.

17. W gminie Łużek dolny, powiatu Drohobyckiego, urzęduje już od lat pięciu

Wasył Petryk, jako naczelnik gminy. W dniu 13. lutego 1900 po przeprowadzonych wyborach do Zwierzchności gminnej został wprawdzie wybrany nowy naczelnik gminy, jednak Wasył Petryk wniósł protest przeciw wyborowi Rady gminnej, a chociaż tego protestu nie wniósł w terminie prawnym, tylko spóźnionym, gdyż już po wyborze Zwierzchności gminnej, to jednak ten Wasył Petryk urzęduje dotychczas razem z dawną Radą. Urzędowanie Wasyla Petryka jest tem mniej uzasadnione, ileż przeciw niemu toczy się śledztwo karne przed c. k. Sądem obwodowym w Samborze o sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych.

Za czas urzędowania swego od r. 1894 do 1900 pobrał Wasył Petryk w c. k. Urzędzie podatkowym pieniądze budżetowe, z których miał spłacać co roku po 140 zł. do Wydziału powiatowego w Drohobyczu na pokrycie obligacyi gminnej, której pozwolono gminie użyć na budowę szkoły. Jednak Wasył Petryk tych wpłat wcale nie uskuteczniał, i wogóle z ogólnej sumy 1.643 zł. 10 ct., podjętej w tych latach w urzędzie podatkowym w Drohobyczu, rachunku nie złożył, i prawie całą tę sumę na własną korzyść obrócił.

Członkowie gminy Łużek dolny już od dłuższego czasu proszą Wydział powiatowy w Drohobyczu o przysłanie urzędnika, któryby obliczył Wasyla Petryka i skonstatawał, gdzie się podziała pobrana przez niego powyższa kwota, jednak prośby te są bezskuteczne, — ani Starostwo, ani Wydział powiatowy nie chce się tą sprawą zająć.

18. W Browarach powiatu Buczackiego, odbyły się wybory gminne jeszcze 18. grudnia 1897, ale ponieważ dotychczas wójt Mikołaj Dzinkowski, zwolennik p. Starosty, nie ma nadziei być ponownie wybranym na wójta do Zwierzchności gminnej, przeto Starostwo Buczackie trzyma go dalej, nie załatwiając wniesionego protestu.

19. Jeszcze dnia 28 lutego 1899 odbyły się wybory gminne w Krymidowie,

powiatu Stanisławowskiego. Starostwo, chcąc jak najdłużej utrzymać swego wójta Stefana Kaciuka w urzędowaniu, zwleka do dnia dzisiejszego załatwienie protestu.

20) W Strzelbicach, pow. Starosamborskiego, unieważniło c. k. Starostwo wybór Zwierzchności gminnej, przeprowadzony dnia 4. sierpnia 1899 w obecności c. k. sekretarza Starostwa Rarogiewicza i zarządziło nowy wybór.

Jeżeli jeszcze mógł kto powątpiewać, że to unieważnienie wyboru stało się w tym celu, ażeby koniecznie przeforsować kandydata starościńskiego, Wasyla Stepana, to ten usłyszał to najwyraźniej z ust komisarza rządowego Daukszy, który przyjechawszy dnia 31. marca 1900 na nowe wybory, pozwolił sobie w lokalu wyborczym już po wyborze komisji wyborczej, na mowę treści agitacyjnej, iż „życzeniem pana Starosty jest, ażeby wójtem został wybrany Wasyl Stepan, bo jego pan Starosta zna, a każdy inny nie zostanie zatwierdzony“.

Następnie obiecał pan Komisarz wszelkie względy pana Starosty, jeżeli Wasyl Stepan zostanie wybrany wójtem. Gdy jeden z radnych zaprotestował przeciw nielegalnej i kompromitującej Rząd agitacji Komisarza rządowego, odezwał się p. Komisarz, recte praktykant Dauksza temi słowami: „Jakkolwiek ustawa tego nie nakazuje, to jednak jest to życzeniem cesarsko-królewskiej władzy, a taką władzą jest Starostwo, kto zaś sprzeciwia się władzy, ten sprzeciwia się samemu Najjaśniejszemu Panu“.

Poświadczą to: proboszcz ks. Jaworski, Eustachy Szak, Andrij Pukacz, Andrij Janów, Andrij Kołyba, radni ze Strzelbic.

Rezultat tej taktownej agitacji pana Komisarza rządowego był taki, że kandydat gminny dostał jak poprzednio 12 głosów na 18 głosujących, zaś kandydat pana Starosty pozostał jak poprzednio w mniejszości z 6 głosami.

21) W Sadowce, powiatu nadwórniańskiego, odbyły się wybory do Rady gminnej jeszcze 17. października 1899, ale wójt pijanica, chcąc nadal utrzymać się przy władzy, wniósł protest, a ponieważ on przy wszelkich wyborach idzie Starości na rękę, przeto Starostwo protestu nie załatwia i wójta przy władzy nadal utrzymuje.

22) W Iwaniu, powiatu Zaleszczyckiego, zużyła się dawna pieczętka gminna (polska), a wójt sprawił nową ruską. Pan Starosta surowo zakazał wójtowi Michałowi Iwaniukowi używać pieczętki ruskiej, a pisarz gminny nie śmie pod utratą służby napisać ani jednego pisma po rusku.

23) W gminie Dobromirka, w gminie Huszczanki i Obwodówka w pow. Zbarazkim, w gminie Maćkowiec pow. Przemyńskiego, od 2—3 lat ciągnie się załatwienie wniesionych protestów i końca im niema. Tak samo od lipca 1899 zwleka się załatwienie protestu gminy Niebyłowa w pow. Kałuskim.

Podpisani zapytują:

I. Czy znane są powyższe fakta c. k. Rządowi krajowemu?

II. Czy nie sądzi c. k. Rząd krajowy, że już ostateczny czas skończyć w Galicyi z tem nielegalnem wpływaniem organów rządowych na wszelkie wybory w kraju.

III. Jakie kroki zamierza c. k. Rząd przedsięwziąć, ażeby nowe wybory gminne były rozpisywane zaraz po upływie sześciolatniego peryodu, by załatwienie protestów nie przeciągało się całymi latami, i by c. k. Starostwa nie podtrzymywały na przyszłość wbrew wszelkim ustawom i etyce takich zwierzchności gminnych, które im tylko obiecują być ślepe narzędziem przy wyborach, do ciał reprezentacyjnych?

IV. Czy i kiedy usunie c. k. Rząd krajowy w wszystkich powyżej podanych wy-



padkach ten o pomstę do nieba wołający stan bezprawny?

We Lwowie dnia 28. kwietnia 1900.

Interpelujący  
Dr. Okuniewski.

Krempa, Kulczycki, Średniawski, Styła, Potoczek, Milan, Karatnicki, Sawczak, Wójcik, Bojko, Hamorak, Niebyłowicz, Ostapczuk, Nowakowski, Winniczuk.

Marszałek oznajmia, iż pierwsze czytanie tych wniosków umieści na po-

rządku dziennym najbliższego posiedzenia, interpelacye zaś odstąpi p. Komisarzowi rządowemu, które są doń wystosowane, jedną zaś interpelacyę, stosownie do jej treści odstąpi Wydziałowi krajowemu.

Marszałek zamyka posiedzenie, oznaczając następne na dzień 30. kwietnia 1900 godzinę 10. rano i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 4. minut 15 po południu.

Marszałek krajowy:

*Stanisław Badeni w. r.*

Sekretarze:

*Andrzej Potocki w. r.*

*Stanisław Niezabitowski w. r.*

